

Hoffman tu reżyserował? Tak, ale ten przez dwa „n”

● - To chyba nie był ten od „Potopu”... - Czytelnik zasiał wątpliwość co do reżysera i dyrektora Lubuskiego Teatru w latach 1967-1972

Zielona Góra

Zdzisław Haczek

68 324 88 05

zhaczek@gazetalubuska.pl

Jak nie ten od „Potopu”?! Przecież pisząc tydzień temu o premierze „Zemsty”, która 65 lat temu rozpoczęła polską historię teatru w Zielonej Górze, zająłem na stronę Culture.pl. A tam jak byk stało - w wyliczance dyrektorów Lubuskiego Teatru - „w następnych latach teatrem kierowali m.in. Marek Okopiński (1960-1963), Jerzy Hoffman (1967-1972)...”.

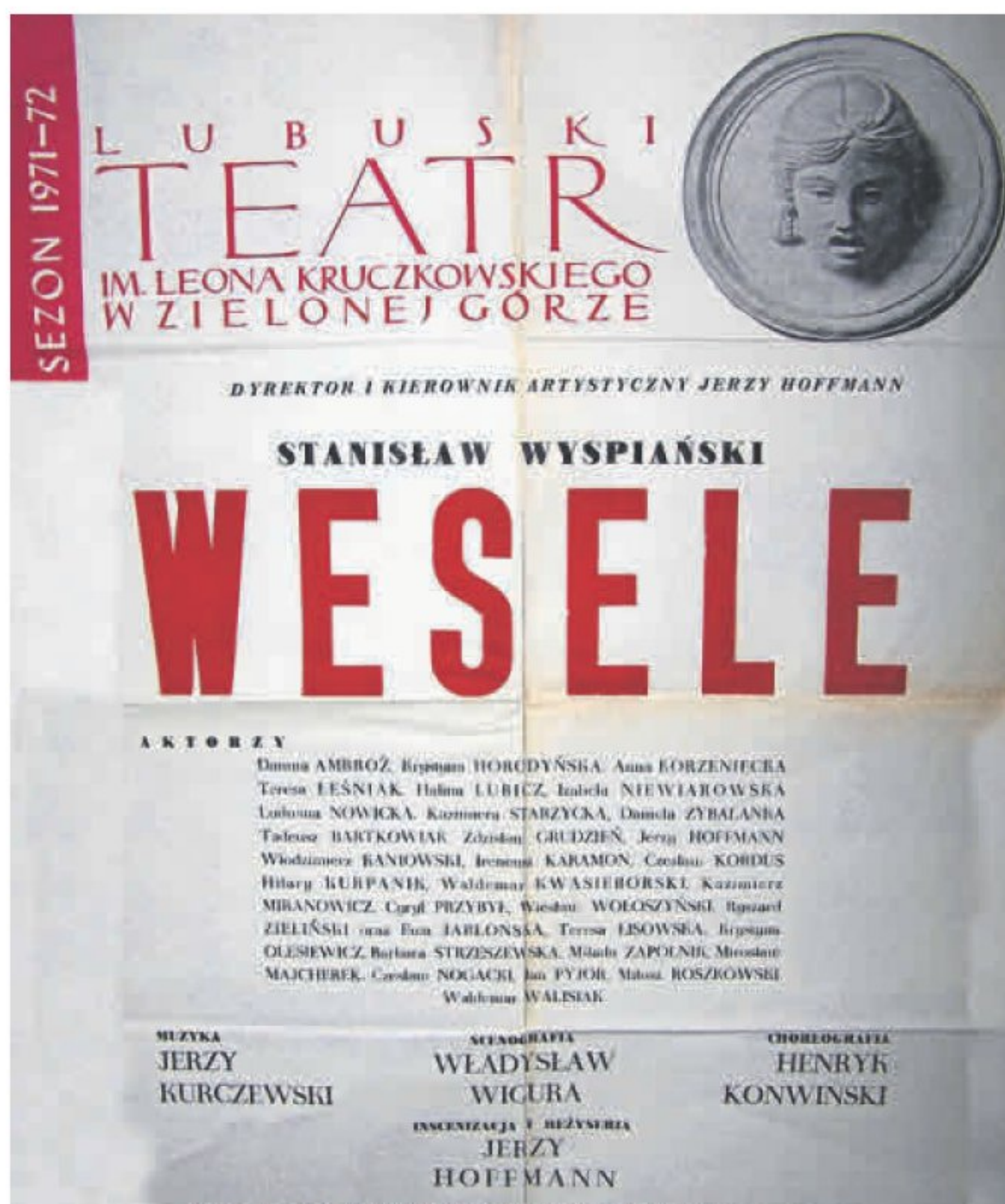
A jak się jeszcze kliknęło w „Jerzy Hoffman” to przenosiło na stronę poświęconą twórcy „Potopu”, „Pana Wołodjowskiego”, „Ogniem i mieczem”...

No przecież piszą Hoffman przez jedno „n”

Mało tego. Przecież w internetowej Encyklopedii Polskiego Teatru wyraźnie napisano, że w 1967 r. na zielonogórskiej scenie wystawiono „Mindowe. Król litewski: obraz historyczny w pięciu aktach” Juliusza Słowackiego. W reżyserii Jerzego Hoffmana. Tak - przez jedno „n”.

23

SPEKTAKLE WYREŻYSEROWAŁ Jerzy Hoffmann w czasie pięcioletniej kadencji dyrektora teatru w Zielonej Górze



▶ Plakat „Wesela” z 1971 r.: Jerzy Hoffmann aż trzy razy!

No tak, ale plakaty spektakli z lat 1967-1972, kiedy Jerzy Hoffman(n) dyrektorował zielonogórską świątynią Melpomeny, reżyserując tu 23 sztuki - albo nie pozostawiają wątpliwości, albo wydrukowano je z „błędem”. W który trudno uwierzyć...

Lubicz, Grudzień, Glapa, Hoffmann...

Oto plakat „Wesela” Wyspiańskiego z 1971 r., na którym Jerzy Hoffmann widnieje trzy razy - jako dyrektor i kierownik artystyczny, jako autor inscenizacji

i reżyser oraz jako aktor. Tu obok m.in. nieodżałowanego Zdzisława Grudnia.

Podobnie jest z „Królem Edypem” Sofoklesa z sezonu 1970-71 (w sztuce grali zasłużeńi dla LT Halina Lubicz i Jerzy Glapa) - Jerzy Hoffmann bez dwóch zdań. I raczej trudno uwierzyć, że rok wcześniej wyskoczył z Zielonej Góry na plan kinowej wersji „Pana Wołodjowskiego”...

Jak się gubi drugie „n”

Tom XX „Studiów Zielonogórskich” z 2014 r. rozwiewa wąt-

pliwości. I pokazuje pewien mechanizm. Otóż w tekście pióra Andrzeja Bucka (dyrektora LT w latach 1998 - 2007) - „Lubuski Teatr w Zielonej Górze 1951-2007. Teatr małej ojczyzny w systemie kultury”, przywołującym wiele materiałów na temat historii zielonogórskiej sceny, znajdujemy pasus: „Są w historii Lubuskiego Teatru znaczące nazwiska kierowników literackich: Stanisław Hebanowski, Stanisław Grochowiak, Marta Fik, Jerzy Ziomek. Są obfitujące w nagrody i wyróżnienia lata sześćdziesiąte, gdy laury z kaliskich i wrocławskich festiwali przywoziła Halina Winiarska i Józef Fryźlewicz, Zdzisław Wardejn, Jerzy Hoffmann, Henryk Machalica. W 1972 r. Jerzy Hoffmann skończył swoje pięcioletnie dyrektorowanie na lubuskiej scenie”.

Dwa razy Hoffmann, przez dwa „n”, ale już strona Wino-branie.pl przytacza te zdania z nazwiskiem „Hoffman”. Drugie „n” wypadło. Nie pasowało?

„Prawdziwy”, czyli ten „zielonogórski” Jerzy Hoffmann reżyserował sztuki od początku lat 60. - w Poznaniu (tu się urodził w 1927 r.), Wrocławiu, Krakowie, Zielonej Górze, później w Łodzi, Katowicach, Gnieźnie, a nawet - w latach 80. - w gorzowskim Teatrze Osterwy! Zmarł w 1991 r. w Berlinie.

Powyższe wiadomości pochodzą z portalu e-teatr.pl. Kiedy w karierze artysty klikniemy zakładkę „filmowa”, wyskakuje nam... portret z biografią Jerzego Hoffmana - tego od „Potopu”... ● ©